

Droga Z.!

Ponieważ zadałaś sobie wiele trudu (dla mnie zrobienie właściwie gazetki ściennej to wiele) by wyrazić swój pogląd na „sprawę Anytena”, uważam za mój obowiązek, jako naczelnego, odpowiedzieć na to.

Po pierwsze – WIELKIE DZIĘKI! Jeśli komuś chciało się coś takiego zrobić, to znaczy, że Anyten nie przeszedł jednak bez echa. Poczytuję sobie za komplement, to że nasza praca została uznana za na tyle ważną by chcieć ją komentować. Jeszcze raz BARDZO DZIĘKUJĘ! Nawet nie wiesz ile to dla mnie (i myślę, że dla reszty też) znaczy.

Idąc dalej – nie zamierzam tutaj w jakikolwiek sposób polemizować z Twoimi zarzutami. Nie będę się też tłumaczył, bo chyba nie o to Ci chodziło. Chcę tylko zaznaczyć, że jeśli my – Redakcja – podjęliśmy taką a nie inną decyzję, było to z ważnych, jak dla nas, powodów. Nam przecież najbardziej zależało, by nasze dzieło – Anyten – przetrwało. Jeśli kogoś interesowałyby odpowiedzi na niektóre zarzuty, proszę się do mnie zgłosić, chętnie odpowiem.

Ostatnie i chyba najważniejsze. Jak już pisałem – poruszyło mnie to, że ktoś przejmuję się losem gazetki. Jeśli tak jest to znaczy, że sprawa nie jest całkowicie przegrana. Ale do rzeczy: jestem skłonny wskrzesić Byczka zwanego Mlekiem, o ile przekonam się, że ma to sens. Sensem nazywam sytuację, w której udałoby się do końca tego roku szkolnego wydać AM#15 i tym razem z większością Waszych (tu już rozpoczynam część adresowaną do wszystkich Hoffmaniaków) tekstów, a nie moich lub Rysia. Sprawa jest prosta – jeśli pojawi się wystarczająco wiele twórczości, Anyten Mlek będzie funkcjonował (zająłem się już wstępnie przekazaniem go „młodzieży”), a jak nie to oznacza, że to jednak my mieliśmy racje, Z. (tu nie ma żadnej złośliwości, ewentualnie gorycz).

I tu czas na wielki apel:

## **TWÓRZCIE!**

(piszcie, rysujcie etc., dozwolone, a nawet wymagane są dowolne formy)  
Rozpuszczajcie też wici po szkole, namawiajcie przyjaciół i samych siebie!  
Nie bójcie się pokazać ze swoimi dziełami! Nikt nikogo nie pobije za bycie sobą. Do mnie trafić nie trudno, wystarczy znaleźć 3c i spytać o Grocha lub Konrada. Zresztą znam wiele osób w szkole, więc możecie się nawet w klasie spytać czy ktoś mnie nie zna, jeśli się mnie boicie.  
Tak więc do zobaczenia (aby)!



*Redaktor Naczeny „Anyten Mlek” Konrad Grochowski 3C*